



Opublikowane na: Mława (www.mlawa.pl)

Autor: Agnieszka Puzio-Dębska

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Publikowane od

23.02.2012 00:00:00

Publikowane do

23.03.2012 00:00:00

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

SRH 79 p.p.

Zaprasza na inscenizację
uwolnienia więźniów z
Urzędu Bezpieczeństwa w
Mławie

2 MARCA 2012r.
UL. REYMONTA
GODZINA: 19:00

Pod honorowym patronatem Starostwa Powiatowego w Mławie

Patroni medialni: **Nasz@Mława** **Portal mława** **GŁOS MŁAWY** **KURIER MŁAWSKI** **tvmlawa.pl**

Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej 79. Pułku Piechoty im. Lwa Sapiehy serdecznie zaprasza na inscenizację uwolnienia więźniów z Urzędu Bezpieczeństwa w Mławie.

2 marca (piątek), ul. Reymonta, godz. 19.00

Współorganizacja:

- Miejski Dom Kultury w Mławie
- Grupa Rekonstrukcji Historycznych Ludności Cywilnej "Mława"

Będzie to żywa lekcja historii skierowana przede wszystkim do młodego pokolenia, aby unaocznić co działo się ponad 67 lat temu w Mławie. Organizatorzy zapraszają do złożenia kwiatów i zapalenia zniczy w bramie UB i uczczenia pamięci żołnierzy podziemia niepodległościowego.

Jednocześnie przepraszają mieszkańców za utrudnienia w ruchu - 2 marca w godzinach popołudniowych będzie zamknięta dla ruchu kołowego część ul. Reymonta, w związku z tym prosba o nie parkowanie samochodów od ulicy Sądowej do Żeromskiego.

Dzień wcześniej - 1 marca Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie zaprasza na uczczenie Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” do Sali Papieskiej.

1 marca 2012 roku o godz. 11, odbędzie się spotkanie poświęcone antykomunistycznemu ruchowi oporu na Ziemi Mławskiej w latach 1945-1953.

W spotkaniu udział weźmie młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół Nr 4 w Mławie, kombatancki, prof. Ryszard Juszkiewicz, pracownicy muzeum i zaproszeni goście.

Przewidziane jest wystąpienie prof. Juskiewicza, dyrektora muzeum Leszka Arenta i uczestników antykomunistycznego oporu. Spotkanie poprowadzi Michał Nowakowski – nauczyciel historii z Zespołu Szkół nr 4 w Mławie.

Organizatorzy:

- Zespół Szkół Nr 4 im. Obrońców Mławy z Września 1939 r.;
- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Koło w Mławie;
- Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie.

Agnieszka Puzio Dębska

Poniżej opis wydarzenia uwolnienia więźniów z Urzędu Bezpieczeństwa w Mławie, przygotowany przez Łukasza Piotrowskiego, opublikowany na stronie: <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,1945-odbicie-wiezniow-z-ub-w-mlawie,9348.html>

1945 - odbicie więźniów z UB w Mławie

Na początku lutego 1945 r. Stefan Rudziński PS. „Wiktor” otrzymał rozkaz rozwiązania oddziału partyzanckiego podpisany przez ostatniego komendanta obwodu mławskiego Henryka Tyszkę „Żurka”. Z bólem serca, ale rozkaz został wykonany.

Wiktora Zacheusza Nowowiejskiego PS. „Jeża” bardzo niepokoiły informacje o aresztowaniach żołnierzy AK. Partyzanci postanowili przeciwdziałać narastającemu zagrożeniu, aby nie dopuścić do całkowitego wyniszczenia ludzi związanych z podziemnym państwem polskim. W połowie marca 1945 r. na terenie powiatu przasnyskiego została powołana do życia Samoobrona Społeczna. Jej organizatorem był Stanisław Rożek „Przebój”, komendant „dwójki” Obwodu Przasnysz, żołnierz oddziału „Rąbana”. Funkcję komendanta Ośrodka nr 3 objął Zacheusz, który przyjął

nowy pseudonim „Żuk”, na jego zastępcę mianowano Ryszarda Żbikowskiego „Skibę” (po zmianie „Kalina”). Do zadań „Samoobrony Społecznej” należało prowadzenie wywiadu o aresztowanych i miejscach ich przetrzymywania, udzielanie pomocy zagrożonym, organizowanie bezpiecznych kwater. Rozwój wydarzeń spowodował, iż ważnym zadaniem partyzantów stało się odbijanie aresztowanych, przygotowywanie fałszywych dokumentów.

Zacheusz Nowowiejski nie był początkowo zwolennikiem otwartej walki z ubekami, komunistami. Czuł się, jak zwykle, odpowiedzialny za żołnierzy, a sytuacja polityczna nie była zachęcająca do podjęcia walki. Do spektakularnej i pierwszej akcji grup zbrojnych, wywodzących się z Samoobrony Społecznej, doszło w bardzo tragicznych okolicznościach. Grupa funkcjonariuszy UB w Mławie poszukując Adama Czaplickiego „Torpedy” byłego żołnierza AK z oddziału Stefana Rudzińskiego, w dniu 28 V 1945 roku dotarła do wsi Ślubowo w powiecie przasnyskim i otoczyła dom Zarębskich, w którym ukrywał się „Torpeda”. Poszukiwanemu udało się uciec, został natomiast zabity zięć Zarębskiego, Tadeusz Długokęcki oraz jego 3-letni syn Janusz. Irenę Długokęcką, będącą w zaawansowanej ciąży, funkcjonariusze UB zmusili do zakopania ciała męża i syna. Następnie aresztowali młodszą córkę Zarębskich, a dom podpalili. Morderstwa te wstrząsnęły miejscową opinią publiczną.

Ich bezpośrednim następstwem było spotkanie Stanisława Rożka, Ryszarda Żbikowskiego i Zacheusza Nowowiejskiego. Spotkanie miało miejsce tam, gdzie doszło do opisanej tragedii. Po krótkiej naradzie zapadła decyzja zaprzestania biernej obserwacji wydarzeń. „Jeż” postanowił odbić dziewczynę oraz kolegów z konspiracji antyniemieckiej, którzy również siedzieli w piwnicach więzienia PUBP w Mławie. Byli to Aleksander Hausman, zajmujący się w podziemiu organizacją wojska, Jan Barański szef Oddziału Informacji, a potem łączności Obwodu Mławskiego AK, Jan Nowakowski, szef Kedywu, Stanisław Borzuchowski, żołnierz oddziału „Wiktora” i Izydor Bukowski „Burza”. Razem w więzieniu przebywało około 40 osób z tym, że nie wszyscy byli uprzednio związani z konspiracją. Więźniowie ci byli poddawani normalnej procedurze śledczej, w zestaw której wchodziło bicie i tortury. Aleksander Hausman był tak storturowany, że nie mógł chodzić.

Akcja mająca na celu rozbicie więzienia UB w Mławie oraz wypuszczenie więźniów była doskonale przygotowana. Mówi także o tym stosowny zapis w Kronice MO i SB w Mławie, w której czytamy m.in.:

„W nocy 2/3 czerwca. 1945 roku banda BOW pod dowództwem „Jeża” w sile około 15 ludzi, uzbrojona w broń ręczną i maszynową, podszywając się pod funkcjonariuszy

MO, z rzekomo aresztowanymi, wtargnęła do budynku UBP w Mławie. Po wejściu do budynku rozpoczęli strzelaninę z zaskoczenia i likwidację wartowników. W czasie służby zostali zamordowani funkcjonariusze Oraczewski Stanisław, Eugeniusz Lemański, Zbrzyzny Henryk oraz ciężko raniono Stanisława Chylińskiego. Do wtargnięcia bandy i przygotowania im danych o możliwości obrony Urzędu dopomógł magazynier - zbrojmistrz PUBP Nowakowski, a to w ten sposób, że w tym czasie zarządził czyszczenie broni, sam opuszczając przed tym Urząd. Banda zdołała opanować parter budynku i areszty znajdujące się w piwnicach, z których zostało wypuszczonych około 20 zatrzymanych. Wśród oficerów znajdowało się 3-ch oficerów bandy NSZ „Burzy”, między nimi dowódca oddziału Stanisław Waśniewski, ps. „Orka”, były obszarnik, a w czasie okupacji rządca majątku w Uniszkach Zawadzkich i Gumowskich. Głównym celem operacji bandy było wypuszczenie na wolność aresztowanych, ich przywódców i innych członków bandy przebywających w aresztach.

Wycofując się banda ostrzeliwała budynek Urzędu i obrzuciła granatami, udając się w kierunku ulicy Olsztyńskiej do lasu mławskiego. W akcji pościgowej wzięli udział funkcjonariusze MO i UB oraz żołnierze Armii Czerwonej, w wyniku której został zabity członek bandy Jerzy Mandycz, zam. w Mławie. Po stronie ścigających został ciężko ranny żołnierz Armii Czerwonej, który zmarł w szpitalu w Warszawie".

W przedstawionym zapisie roi się od nieścisłości, a nawet przekłamań. W meldunku Komendy Powiatowej MO w Mławie do Komendy MO Województwa Warszawskiego w Otwocku z 3 VI 1945 roku, znajdujemy lakoniczną informację:

„Dzisiejszej nocy o godz. 1.00-3.00 dokonano napadu na PUBP w Mławie. Napadu dokonała banda, która rozbiła areszt i wypuściła wszystkich więźniów. Milicja powiatowa i miejska wyruszyła na pomoc. Kilku członków bandy schwytano, 3 ludzi UBP zabito, 1 żołnierza sowieckiego i dwóch żołnierzy polskich. Jeden funkcjonariusz ranny. W całym powiecie zarządzono ostre pogotowie".

W sprawozdaniu z działalności Powiatowej Rady Narodowej za czerwiec 1945 roku znajdujemy zaledwie mały akapit, dotyczący opisanego wyżej brawurowego wyczynu organizującego się podziemia, a mianowicie, iż „w nocy z dnia 2 na (3) czerwca r.b. dokonany był napad na Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Mławie. Napastnicy zwolnili około 40 osób z aresztu PUB. W wyniku zajścia zginęło 3-ch funkcjonariuszów PUB i żołnierz Armii Czerwonej. Śledztwo w sprawie toczy się".

Najpełniejszą relację dotyczącą okoliczności związanych z akcją na więzienie w

Mławie, jak też z odwrotu partyzantów, pozostawił Konstanty Nachtygał, były członek tajnej organizacji dywersyjnej K.7, założonej przed wybuchem II wojny światowej przez polskie władze na pograniczu polsko - niemieckim, w okresie okupacji niemieckiej żołnierz AK - zaopatrzeniowiec oddziału „Wiktora” - Rudzińskiego, a po jej zakończeniu, od maja 1945 roku żołnierz podziemia niepodległościowego w gminie Szczepkowo Borowe. W 1989 roku Nachtygał ps. „Słowik” złożył następujące oświadczenie:

„Moim dowódcą w WiN-ie był Izydor Bukowski z Dobródk. Nie należałbym do żadnej organizacji, i WiN-u też, gdyby pozwolono mi spokojnie pracować. Pięć dni po zakończeniu wojny przyszli po mnie enkawudyści, ale nie było mnie w domu i dlatego ocalałem. O stosunku nowych władz do mnie świadczy to, że nie otrzymałem ani metra ziemi z parcelacji, gdyż mówiono, że należałem do „pańskiej partii”, czyli AK. Izydor Bukowski był ideowym człowiekiem. Jemu też nie dali żyć. Został aresztowany w pierwszych dniach po wyzwoleniu przez funkcjonariuszy UB z Mławy. Razem z kolegami został przewieziony do Mławy, a wypuszczony przez kolegów z AK: „Arymana” Jana Nowakowskiego i Wacława Grabowskiego „Puszczyka”. Było to w maju 1945 r. 2/3 czerwca 1945 r.>. Oprócz nich brali udział w rozbiciu UB w Mławie „Beton” - Mieczysław Szczepkowski z Rębowa, „Jeż” - Zacheusz Nowowiejski z Zembrzusa i „Sowa” - Jan Radzikowski z Grzebska. Innych nazwisk nie pamiętam. Ja miałem za zadanie skontaktowanie ich oraz obserwowanie ruchu na trasie Mława - Zaborowo. Partyzanci po zakończeniu akcji wrócili wieczorem tego samego dnia. Wiem, że przed napadem byli na Smolarni w Mławie. Ich planom sprzyjało to, że w tym czasie odbywała się zabawa w „Lutni”. Na zabawie tej było wielu funkcjonariuszy UB i MO. Przed napadem partyzanci zajęli stanowiska w parku miejskim. „Beton”, aby dostać się do Urzędu Bezpieczeństwa pozorował prowadzenie aresztowanych, którymi byli członkowie grupy uderzeniowej. Zнали hasło, które brzmiało „Warszawa - Leśna”. Po podaniu hasła funkcjonariusz Urzędu wpuścił ich na teren gmachu. Przy wejściu zabili funkcjonariusza Urzędu. Podobno nikt się nie bronił. Tylko jedną salwę oddano do nich, ale strzelającego uciszono ostrzelaniem z parku. Nie wszyscy aresztowani po ich uwolnieniu chcieli uciekać. Oni wycofali się ul. Leśną do lasu mławskiego, dalej przez Krajewo do Zakrzewa i Zaborowa. Chciałbym jeszcze wrócić do początku mojej relacji i powiedzieć, jakie wypadki poprzedziły uderzenie na UB w Mławie. Zanim do tego doszło w Dobrodce byli aresztowani: Izydor Bukowski „Burza”, Adam Czaplicki „Torpeda”, Witold Pszczółkowski „Wilk”, Stanisław Waśniewski „Bończa”, właściciel majątku ziemskiego Zaborowo, żołnierz AK przed wyzwoleniem. Wtedy, kiedy ich aresztowano nie

należeli do żadnej organizacji, gdyż Armia Krajowa została rozwiązana. Aresztowanie to było w tej samej nocy, co aresztowanie na Kolonii Maje u Henryka Majewskiego. Aresztowano tam Stanisława Borzuchowskiego „Niedźwiedzia” z Waśniewa oraz Mirosława Tańskiego z Kwiatkowa w powiecie przasnyskim. Obaj korzystając z nieuwagi funkcjonariuszy uciekli po przerznięciu przez Majewską sznurów, którymi byli skrupowani. Wszyscy, którzy się tam zgromadzili, nie zamierzali konspirować. Chcieli spokojnie pracować. Niektórzy nie mieli się gdzie podziać np. Waśniewski, gdyż jego dom był zajęty. Tański miał zniszczone gospodarstwo.

Wśród funkcjonariuszy UB był Stanisław Żebrowski z Łączyna oraz Szypulski Antoni z Wieczfni. Oni znali miejsce pobytu byłych partyzantów w Dobródcie, gdyż w okresie okupacji niemieckiej ukrywali się tam z akowcami. Kiedy groziło im rozstrzelanie za bandytyzm, wzięto ich do oddziału akowskiego „Wiktora” za poręczeniem Izydora Bukowskiego „Burzy” i Zacheusza Nowowiejskiego „Jeża”. Szypulski za swoją zdradę został potem zabity przez Tadeusza Piotrkowskiego „Mura” w Wieczfni.

Warto przytoczyć w tym momencie charakterystyczną relację jednego z uczestników rozbicia więzienia, którym był Jan Kocięcia „Orlik”.

„...> spotkanie nas biorących udział w tej akcji odbyło się na uliczce za budynkiem gimnazjum, gdzie przypuszczam rozdzieliliśmy zadania. Z tego miejsca poszliśmy cicho w zarośla parku przed UB. Pamiętam, że dla zmylenia czujności wartowników i podejścia jak najbliżej nich, poszło ulicą dwóch „wartowników” z jednym „aresztowanym” w środku. Jednym z „wartowników” był, jak mi się wydaje „Beton”. Po zbliżeniu się tej trójki do prawdziwych wartowników, rozległy się strzały, wówczas my wybiegliśmy z parku do akcji. Nie pamiętam, czy i gdzie były ubezpieczenia na ulicy. Ja byłem w grupie, która wbiegła do piwnicy dla uwolnienia więźniów. Jeszcze dziś pamiętam rozbicie dwóch kłódek, prawdopodobnie strzałem. Nie pamiętam czy i jakie było ubezpieczenie przed piętrami (powyżej parteru). Z budynku UB wybiegliśmy wąską uliczką obok UB (dzisiaj jej nie ma). Po jej drugiej stronie był budynek NKWD, w stronę którego oddaliśmy kilka strzałów. Uliczką tą pobiegliśmy w stronę tzw. Syndykatu i dalej na Mławę. Ostatni raz widzieliśmy się z grupą pod jakimś dębem, skąd my z bratem poszliśmy różnymi drogami do Windyk, gdzie nasza matka miała twierdzić na wypadek, gdyby o nas pytali ubowcy, że w nocy byliśmy u niej, skąd następnego dnia rano poszliśmy różnymi drogami do Mławy, gdzie mieszkaliśmy u żony naszego wuja Pawła Rachockiego „Juranda”....>”.

Jak podaje Sławomir Rachocki, syn Pawła Rachockiego długoletniego komendanta Obwodu mławskiego AK, broń do akcji na UB oraz materiały wybuchowe były

przechowywane w mieszkaniu Rachockich. Należy podkreślić, że podczas rozbicia więzienia niektórzy z aresztowanych osadzeni tam za przestępstwa kryminalne, nie chcieli uciekać z politycznymi, zaś inni więźniowie, którzy tego chcieli, nie mogli opuścić cel o własnych siłach, tak byli pobici podczas śledztwa. M.in. należał do nich Aleksander Hausman, o którym Antonina Dworakowska napisała:

„Podczas rozbicia mławskiego UB Stanisław Borzuchowski wyniósł Aleksandra Hausmana na ramionach, gdyż Olek nie mógł uciekać na własnych nogach. Miał rozbite pięty”.

Po rozbiciu więzienia aresztowani (byli żołnierze AK) rozbiegli się po szerokim świecie. Najwięcej z nich „zamelinowało” się pod innymi nazwiskami w olsztyńskim. Jako ciekawostkę warto podać, że kilkunastu z nich po opuszczeniu gmachu UB, zorganizowaną dla nich furmanką z parą koni, zakupioną za alkohol od Rosjan, dojechało do Olsztyna. Tam ów środek transportu zabrali im inni żołnierze sowieccy. Uciekający przedostali się do Morąga, gdzie zatrzymali się w mieszkaniu Józefy Wiwart pod adresem Ogrodowa 2. Aby żyć zorganizowali bar „Zacisze” (ul. Wyzwolenia 14). Stopniowo potem odchodzili i urządzali sobie życie tak, jak to było możliwe. Wielu z nich doszło do wniosku, że nie uda im się spokojnie żyć i pracować przy działaniu opresyjnych służb sowieckich i polskich. W rezultacie wybrali ponownie konspirację, wiążąc się z siatką Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

W akcji na UB w Mławie brało udział kilkudziesięciu byłych Żołnierzy AK. Część z nich z północy powiatu zorganizował i przyprowadził Zacheusz Nowowiejski. Byli to: Bronisław Szymanowicz, Henryk Humięcki „Ordynans”, Jan Brzozowski, Wincenty Mroziński, Tadeusz Chodkowski „Kartacz”, Franciszek Adamkiewicz „Piorun”, Bogdan Kossak, Czesław Bojarski, Eugeniusz Nałęcz, Stefan Budziszewski, Jan Łowicki, Edmund Morawski „Lipa”, Janusz Piotrowski, Mieczysław Szczepkowski „Beton”, Leon Moszczyński, Jan Radzikowski, Stefan Rudziński „Wiktor” i Jan Skierski „Czuorny”. Do drugiej grupy, którą zorganizowali Wacław Grabowski „Puszczyc” i Jan Nowakowski „Aryman” należeli: Antoni Tomczak „Malutki”, Kazimierz Żmijewski „Jan”, Lucjan Krępski „Rekin”, Henryk Barwiński „August”, Władysław Barwiński „Sowa”, Feliks Gutkowski „Gutek”, Piotr Grzybowski „Jastrząb”, Jan Kocięcia „Orlik”. Z Mławy brali udział w akcji Jerzy Mandyc, Jan Chudy oraz Antoni Dzienis. Podczas akcji zginął Jerzy Mandyc, który popełnił samobójstwo otoczony przez żołnierzy sowieckich w ogrodzie nauczyciela Stanisława Anyszki, przy ul. Olsztyńskiej. Zabity został także czternastoletni uczeń gimnazjum ze Szreńska,

mieszkający na stacji u państwa Zofii i Stanisława Anyszków. Na okres 3-ch tygodni aresztowano i osadzono w więzieniu UB właścicieli domu, ich córkę Irenę, oraz mieszkających tam na stacji uczniów Liceum im. St. Wyspiańskiego w Mławie Zygmunta Młodkowskiego, Wacława Szulca i Jerzego Wierzbowskiego. Wkrótce potem aresztowano A. Szulcową zamieszkałą w domu Anyszków. Sprawę tę podniesiono na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej. W protokole znajdujemy następujący zapis:

„Radny Żugaj zabrał głos i wystąpił z wnioskiem, aby w celu zwolnienia rodzin Szulcowej i Anyszków aresztowanych w związku z zajściem, jakie miało miejsce w nocy z 2 na 3 VI r.b. udała się delegacja Rady do Urzędu Bezpieczeństwa z interwencją. Wniosek ten po dłuższej dyskusji przyjęto”.

Aresztowania, jakie miały miejsce po wyżej opisanej akcji dotknęły także Jana Nowakowskiego „Arymana”, w okresie okupacji niemieckiej szefa Kedywu Obwodu Mławskiego AK. Został on osadzony w więzieniu UB w Działdowie. Z uwagi na pełnioną funkcję oraz dużą wiedzę o konspiracji, wśród kolegów aresztowanego zapadła decyzja o jego odbiciu. Do realizacji tego planu nie doszło, gdyż „Arymana” wywieziono do innego więzienia.

Akcja rozbicia więzienia UB w Mławie odbiła się szerokim echem na Mazowszu, będąc dla podziemia pokrzepieniem, zaś dla funkcjonariuszy UB i MO przestrogą. Warto podkreślić, że w akcji pościgowej poza funkcjonariuszami SB i MO brali także udział żołnierze sowieccy miejscowego garnizonu.

Po tych wydarzeniach por. Zacheusz Nowowiejski „Jeż” rozlokował swoich ludzi w terenie, a sam wyjechał w okolice Nidzicy i pod zmienionym nazwiskiem, jako Marian Smoliński, podjął pracę w PGR, na stanowisku kierownika gorzelni.

Łukasz Piotrowski

<http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,1945-odbicie-wiezniow-z-ub-w-mlawie,9348.html>

Adres źródłowy: <https://www.mlawa.pl/artukul/narodowy-dzien-pamieci-zolnierzy-wykletych>